

Łukasz Dominiak¹

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Libertarianizm, sceptycyzm jusnaturalistyczny i argument z uzasadnionego użycia siły²

1. Wprowadzenie

W artykule tym poddam analizie Hohfeldowskiej³ argument z uzasadnionego użycia siły za istnieniem uprawnień⁴ naturalnych przeciwko sceptycyzmowi jusnaturalistycznemu przedstawiony oryginalnie przez Stephana Kinsellę w jego szeroko cytowanym⁵ artykule *New Rationalist Directions in Libertarian Rights Theory*⁶. Argument ten skierowany jest przeciwko sceptycyzmowi jusnaturalistycznemu negującemu istnienie jakichkolwiek praw podmiotowych, a nie tylko uprawnień libertariańskich. W tym sensie można stwierdzić, że sceptycyzm jusnaturalistyczny oferuje najbardziej fundamentalną krytykę libertariańskiej teorii praw własności prywatnej, jaką można przedstawić. Podważa on nie tylko postulowane przez libertariańską teorię sprawiedliwości konkretne dystrybucje tego specyficznego rodzaju uprawnień naturalnych, jakim są libertariańskie prawa własności prywatnej, ale zaprzecza istnieniu naturalnych praw podmiotowych jako takich. Jeśli zaś nie istnieją żadne uprawnienia naturalne, to też wszelkie materialne teorie naturalnych praw podmiotowych – w tym specyficznie libertariańska teoria praw własności prywatnej – tracą swoją *raison d'être*.

¹ Numer ORCID: 0000-0001-6192-8468. Adres e-mail: lukasdominiak80@gmail.com

² Niniejszy artykuł oraz będące jego podstawą badania zostały w całości lub części sfinansowane przez Narodowe Centrum Nauki. Numer grantu: 2020/39/B/HS5/00610. Na potrzeby wolnego dostępu, autor stosuje licencję CC-BY do każdej wersji artykułu będącej wynikiem niniejszej submisji.

³ Zob. W.N. Hohfeld, *Some Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning*, „Yale Law Journal”, 1913/1, s. 16–59; W.N. Hohfeld, *Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning*, „Yale Law Journal” 1917/8, s. 710–770; M.H. Kramer, *Rights Without Trimmings*; w: M.H. Kramer, N.E. Simmonds, H. Steiner, *A Debate Over Rights: Philosophical Enquires*, Nowy Jork 2002, s. 7–111; P. Biasetti, *Diritti e teorie morali: La prospettive dei moral rights*, Napoli-Salerno 2015, s. 17–49. Skrótową charakterystykę metody analizy Hohfeldowskiej zob. w przypisie nr 13.

⁴ W artykule tym posługuję się terminami „uprawnienie”, „prawo podmiotowe” oraz „prawo” zamiennie jako tłumaczeniami angielskiego terminu „a right”.

⁵ Zob. m.in. C.M. Sciabarra, *Total Freedom: Toward a Dialectical Libertarianism*, Block 2000; E. Walter, *The Privatization of Roads and Highways*, Hülsmann 2009; G. Jörg, *The A Priori Foundations of Property Economics*, „Quarterly Journal of Austrian Economics” 2004/4, s. 41–68; W.E. Block, *Natural Rights, Human Rights, and Libertarianism*, „American Journal of Economics and Sociology” 2015/1, s. 29–62; C. Kukathas, *Two Constructions of Libertarianism*, „Libertarian Papers” 2009/1, s. 1–13.

⁶ S.N. Kinsella, *New Rationalist Directions in Libertarian Rights Theory*, „Journal of Libertarian Studies” 1996/2, s. 313–326.

Z drugiej jednak strony, gdyby udało się dowieść, że taka pryncypialna negacja uprawnień naturalnych jaką oferuje sceptycyzm jusnaturalistyczny sama prowadzi do sprzeczności, można by tym samym ugruntować prawa podmiotowe na niewzruszonej podstawie⁷. Zademontrowałoby to, że wszelka próba podania owych praw w wątpliwość sama je presuponuje. Oznaczałoby to, że istnienie praw podmiotowych nie wymaga żadnego pozytywnego dowodu, lecz ma charakter apodyktyczny i nie podlega rozum-nemu wątpieniu. Jedną z prób przedstawienia takiego właśnie apagogicznego czy też transcendentalnego dowodu na istnienie praw podmiotowych jest argument z uzasadnionego użycia siły⁸.

Zawarte w niniejszym artykule twierdzenia będą zatem starały się odpowiedzieć na pytanie o to, czy argument z uzasadnionego użycia siły dostarcza apagogicznego czy też transcendentalnego dowodu na istnienie uprawnień naturalnych. W celu rozwiązania tak postawionego problemu badawczego zastosowana zostanie metoda analizy Hohfeldowskiej⁹. Polega ona na każdorazowym dochodzeniu tego, jaka fundamentalna relacja jurydyczna – roszczenie↔obowiązek¹⁰ (*claim*↔*duty*), wolność↔nie-rozszczenie¹¹

⁷ We współczesnej filozofii prawa próbę taką podjął chociażby John Finnis w swojej nowej teorii prawa naturalnego odnośnie do takich podstawowych form dobra jak wiedza czy rozumność praktyczna. Zob. J.M. Finnis, *Natural Law and Natural Rights*, Nowy Jork 2011, s. 59–80; J.M. Finnis, *Fundamentals of Ethics*, Waszyngton 1983, s. 4–5.

⁸ Inne obecne w literaturze libertariańskiej próby to przede wszystkim etyka argumentacji Hansa-Hermann Hoppego i teoria dialogicznego estoppelu S. Kinselli. Zob. np. H.H. Hoppe, *Economics and Ethics of Private Property*, Auburn 2010; H.H. Hoppe, *A Theory of Socialism and Capitalism*, Auburn 2006; H.H. Hoppe, *Utilitarians and Randians vs Reason*, „Liberty” 2006/2, s. 53–54; S. Kinsella, *Estoppel: A New Justification For Individual Rights*, „Reason Papers” 1992/17, s. 61–94; S. Kinsella, *Punishment and Proportionality: The Estoppel Approach*, „Journal of Libertarian Studies” 1996/1, s. 51–73; S. Kinsella, *A Libertarian Theory of Punishment and Rights*, „Loyola of Los Angeles Law Review” 1997/2, s. 607–645; S. Kinsella, *Dialogical Arguments for Libertarian Rights*, w: R.E. Bissell, C.M. Sciabarra, E.W. Younkins (eds.), *The Dialectics of Liberty*, Maryland 2020. Obie te próby poddajemy analizie Hohfeldowskiej w następujących (również nadchodzących) publikacjach: Ł. Dominiak, *Argumentation Ethics, Self-Ownership, and Hohfeldian Analysis of Rights*, „Journal of Libertarian Studies” 2023/27, s. 75–93; Ł. Dominiak, I. Wysocki, S. Wójtowicz, *Dialogical Estoppel, Erga Omnes Rights, and Libertarian Theory of Punishment and Self-Defense*, „Journal of Libertarian Studies” 2023/27, s. 38–61; Ł. Dominiak, *Libertarianizm, uprawnienia naturalne i argument z estoppelu*, „Politeja” 2024, w druku.

⁹ O metodzie tej pisałem już w kilku artykułach: Ł. Dominiak, *Libertarianizm i teoria praw podmiotowych*, „Athenaeum: Polskie Studia Politologiczne” 2018/58, s. 41–59. Ł. Dominiak, *Problem dobrowolnego niewolnictwa w filozofii politycznej libertarianizmu*, „Athenaeum: Polskie Studia Politologiczne” 2017/54, s. 61–84; Ł. Dominiak, *Problem migracji w filozofii politycznej libertarianizmu*, „Civitas: Studia z Filozofii Polityki” 2016/19, s. 75–96.

¹⁰ Ponieważ dla Wesley’a Hohfelda roszczenie (*claim*) jest uprawnieniem *sensu stricto* (*right*), można w tym przypadku mówić, odpowiednio, o relacjach uprawnienie↔obowiązek (*right*↔*duty*) i wolność↔nie-uprawnienie (*liberty*↔*no-right*). Jednocześnie należy zauważyć, że symbol ↔ oznacza relację logicznej równoważności czy też obustronnego wynikania pomiędzy łączonymi nim fundamentalnymi pozycjami jurydycznymi.

¹¹ W badaniach Hohfeldowskich preferuje się termin *liberty* zamiast – jak to ujmuje Matthew Kramer (M. Kramer, *Rights Without...*, s. 8), „wysoco myślącego”, choć oryginalnie użytego przez samego W. Hohfelda – terminu *privilege*. W artykule tym również przyjmuję tę konwencję. Dodatkowo warto odnotować, że w literaturze przedmiotu toczy się dyskusja co do tego, czy korelatem wolności (tj. wolności Hohfeldowskiej jako takiej, bez specyfikacji jej ładunku, czyli bez określania tego, czy jest to wolność podjęcia działania x czy wolność zaniechania działania x) jest po prostu brak jakiegokolwiek odnośnego roszczenia/uprawnienia (*no right*), czy jest nim konkretna pozycja prawna, czyli nie-rozszczenie/nie-uprawnienie (*no-right*). Bez zagłębiania się w tym miejscu w tę bądź co bądź techniczną kontrowersję, chcę jedynie odnotować, że sam Hohfeld posługiwał się terminem „*no-right*” na oznaczenie pozycji korelatywnej z wolnością. W tym sensie stanowisko M. Kramera biorącego w rzeszonej debacie stronę rozwiązania *no-right* jest bez wątpienia bliższe oryginalnemu Hohfeldowi niż stanowisko Michaela S. Moore’a i Heidi Hurd, którzy optują za odpowiedzią *no right*. Oczywiście, stawka w przywoływanej tu dyskusji nie jest wyłącznie terminologia, lecz przede wszystkim kwestia adekwatnej formalizacji uniwersum praw podmiotowych i jej metaetycznych implikacji dla pytania o to, czy korelatowi wolności Hohfeldowskiej przysługuje konkretny status deontyczny czy metafizyczny (nie-uprawnienie) czy wyłącznie jego brak (brak uprawnienia). Innymi słowy, trywialnym jest twierdzenie, że jeśli osoba A ma prawo, aby osoba B, dajmy na to, podjęła działanie x, to osoba A nie ma braku tegoż prawa. Ciekawym jest jednak pytanie, czy ma ona w związku z tym brak innej pozycji jurydycznej, tj. nie-prawa. Zob. A. Halpin, *Correlativity and Its Logic: Asymmetry not Equality in the Law*, „Canadian Journal of Law and Jurisprudence” 2019/1, s. 83–108; M.H. Kramer, *On No-Rights and No Rights*, „American Journal of Jurisprudence” 2019/2, s. 213–223; M.S. Moore, H.M. Hurd, *Replying to Halpin and Kramer: Agreements, Disagreements and No-Agreements*, „American Journal of Jurisprudence” 2019/2, s. 259–274.

(liberty↔no-claim), kompetencja↔podatność (power↔liability), immunitet↔niemoc¹² (immunity↔disability) – denotowana jest przez termin „prawo” (czy też „uprawnienie” lub „prawo podmiotowe”) pojawiający się w przedmiotowej argumentacji i konsekwentnym identyfikowaniu potencjalnych ekwiwokacji lub innego rodzaju błędów logicznych w niej występujących¹³. Przeprowadzone badania wykażą, że argumentowi z uzasadnionego użycia siły nie udaje się przedstawić apagogicznego dowodu na istnienie praw podmiotowych, ponieważ uzasadniony charakter użycia siły przez osobę B przeciwstawiającą się egzekucji rzekomego prawa osoby A nie implikuje, iż osoba B posiada prawa podmiotowe.

2. Analiza

Argument z uzasadnionego użycia siły przedstawia się następująco:

Aby sceptyk był w stanie sensownie zakwestionować prawo podmiotowe osoby A, o którego istnieniu osoba ta orzeka, to zamiast kwestionować wyłącznie istnienie tego prawa, musi on zakwestionować jego egzekwowalność. Żaden inny manewr nie będzie wystarczający. Jeżeli sceptyk nie zaneguje twierdzenia, że proponowana przez osobę A egzekucja jej rzekomego prawa jest uzasadniona, to nie zaneguje on prawa osoby A do x , albowiem powiedzieć, że ma się prawo podmiotowe, to powiedzieć, że można je w sposób uzasadniony wyegzekwować. Zatem, jeżeli sceptyk utrzymuje, że osoba A nie ma prawa do x czy też że nie ma ona żadnych praw, ponieważ żadne prawa nie istnieją, to musi on również utrzymywać, że wyegzekwowanie przez osobę A jej rzekomego prawa jest nieuzasadnione. Problem sceptyka polega jednak na tym, że zakłada on, iż egzekucja – tj. użycie siły – wymaga uzasadnienia.... Jedyny sposób, w jaki sceptyk może sensownie zakwestionować egzekucyjne działanie osoby A, to uznanie, że osobie B wolno użyć siły, aby powstrzymać (nieuzasadnione) działanie egzekucyjne osoby A. I w tym właśnie miejscu sceptyk (przewrotnie) podważa swoje własne stanowisko, albowiem uznając, że użycie siły przez osobę B wobec osoby A jest uzasadnione, przyznaje on tym samym prawa

¹² Proponuję tu następujące tłumaczenia terminów Hohfeldowskich: *no-claim* tłumaczymy jako „nie-rozszczenie”; *power* jako „kompetencja”; *liability* jako „podatność” (Marek Piechowiak, jeden z niewielu polskich badaczy adaptujących osiągnięcia Hohfelda do polskiej literatury filozoficzno-prawnej, proponuje w tym miejscu „podległość kompetencji”); *immunity* jako „immunitet” (M. Piechowiak optuje tu za „wolnością od podległości kompetencji”); *disability* jako „niemoc” (M. Piechowiak mówi tu natomiast o „braku kompetencji”). Por. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka: Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 164.

¹³ Innymi słowy, metoda analizy Hohfeldowskiej polega więc na sprowadzeniu „grubego” dyskursu o prawach do „precyzyjnego” dyskursu o fundamentalnych pozycjach jurydycznych i łączących je konkretnych relacjach logicznych oraz sprawdzeniu, czy na owym „grubym”, przedanalizycznym poziomie nie mają miejsca ukryte błędy logiczne, które naturalnie mogą pojawić się w rozumowaniach posługujących się nieprecyzyjnym i wieloznacznym terminem „prawo”. Na przykład, kiedy wnioskuje się, że prawo do x implikuje prawo do y , metoda analizy Hohfeldowskiej bada, o jakie konkretnie prawa chodzi (roszczenie, wolność, kompetencję czy immunitet) i czy faktycznie zachodzi między nimi logiczna relacja implikacji (jak ma to na przykład miejsce pomiędzy roszczeniami i obowiązkami) czy nie (jak ma to na przykład miejsce pomiędzy roszczeniami a wolnościami). Matryca relacji Hohfeldowskich pierwszego rzędu, odnośnie do której wnioskowania takie mogą być badane, sprowadza się do następujących relacji logicznych pomiędzy atomowymi pozycjami jurydycznymi zajmowanymi przez dwie różne osoby odnośnie do tego samego działania: (1) równoważność: roszczenie↔obowiązek, wolność↔nie-rozszczenie; (2) sprzeczność: roszczenie→←wolność o przeciwnym ładunku, obowiązek→←nie-rozszczenie. Z punktu widzenia tej samej osoby odnośnie do tego samego działania względem tej samej osoby matryca ta daje natomiast następujące predykcje: (1) sprzeczność: roszczenie→←nie-rozszczenie, wolność→←obowiązek o przeciwnym ładunku. W końcu relacje Hohfeldowskie drugiego rzędu sprowadzają się do atomowych pozycji jurydycznych zajmowanych przez dwie różne osoby względem siebie oraz przez tę samą osobę względem samej siebie (na przykład, jeśli osoba A ma kompetencję względem osoby B do zmiany jej statusu prawnego, to fakt, że zmiana tego statusu będzie zmianą także w stosunku do osoby A, powoduje, iż osoba A ma tę kompetencję również w stosunku do samej siebie), jak następuje: (1) równoważność: kompetencja↔podatność, immunitet↔niemoc; (2) sprzeczność: kompetencja→←niemoc, immunitet→←podatność. Por. M.H. Kramer, *Rights...*, s. 8; P. Biasetti, *Infinite Regress and Hohfeld: A Comment on Hillel Steiner's 'Directed Duties and Inalienable Rights'*, „Ethics” 2015/1, s. 139–152; H. Steiner, *Directed Duties and Inalienable Rights*, „Ethics” 2013/2, s. 230–244; V.A.J. Kurki, *Hohfeldian Infinities: Why Not to Worry*, „Res Publica” 2017/23, s. 137–146.

podmiotowe osobie B, prawa, aby nieuzasadniona siła nie była przeciwko niej użyta. W skrócie, każdy, kto chciałby sensownie utrzymywać, że osoba A nie ma praw podmiotowych w stosunku do osoby B, ponieważ żadne prawa nie istnieją, musiałby jednocześnie uznać prawo osoby B do obrony przed rzekomo nieuzasadnionym działaniem egzekucyjnym osoby A¹⁴.

Jak zatem widzimy, argument ten stara się dostarczyć apagogicznego dowodu na istnienie praw podmiotowych. Wskazuje on, że sceptyk popadnie w sprzeczność, jeśli będzie chciał zanegować prawo osoby A do x , albowiem chcąc przeprowadzić taką negację, będzie musiał założyć istnienie prawa osoby B do użycia siły. Prawa podmiotowe mają więc posiadać status apodyktyczny – nie można im zaprzeczyć bez presuponowania ich ważności i nie wymagają w związku z tym żadnego pozytywnego dowodu.

Analiza Hohfeldowska w pierwszej części argumentu z uzasadnionego użycia siły ujawnia jednak jego założeniowość. W części tej (kończącej się wielokropkiem) argument ten stara się określić warunki posiadania czy też istnienia prawa podmiotowego i identyfikuje je z egzekwowalnością, czyli z uzasadnionym użyciem siły w celu zabezpieczenia dojścia do skutku działania (lub zaniechania) będącego przedmiotem uprawnienia pierwszego rzędu¹⁵ (prawa osoby A do x). Tak rozumiana egzekwowalność ma być warunkiem koniecznym i wystarczającym istnienia prawa podmiotowego. Dlatego też argument ten przyjmuje, że sceptyk musi zanegować egzekwowalność prawa osoby A do x i że gdyby sceptykowi udało się wykazać, iż prawo osoby A do x nie jest egzekwowne, to udałoby mu się tym samym wykazać, że prawo osoby A do x nie jest prawem.

Jednak jak wskazuje analiza Hohfeldowska, określone w ten sposób warunki istnienia prawa podmiotowego presuponują prawdziwość Teorii Woli w jej sporze z Teorią Interesu co do formalnych charakterystyk uprawnień¹⁶. Prawo podmiotowe musi

¹⁴ S.N. Kinsella, *New...*, s. 319–320.

¹⁵ O uprawnieniach pierwszego i drugiego rzędu zob. M.H. Kramer, *Rights...*, s. 20; J. Finnis, *Natural...*, s. 200. Zasadniczo rozróżnienie to opiera się na pytaniu o to, co jest przedmiotem danej pozycji jurydycznej. Jeśli jest nim działanie lub zaniechanie, a więc czynność naturalna, to mamy do czynienia z pozycją jurydyczną pierwszego rzędu (uprawnieniem *sensu stricto*, czyli roszczeniem albo wolnością oraz ich korelatami). Jeśli jest nim pozycja jurydyczna (na przykład wolność), to mamy do czynienia z pozycją jurydyczną drugiego rzędu (kompetencją albo immunitetem oraz ich korelatami).

¹⁶ O teoriach tych zob. M.H. Kramer, *Rights...*, s. 60–111; E.N. Simmonds, *Rights at the Cutting Edge*, w: M.H. Kramer, N.E. Simmonds, H. Steiner, *A Debate Over Rights...*, s. 113–232; H. Steiner *Working Rights*, w: M.H. Kramer, N.E. Simmonds, H. Steiner, *A Debate Over Rights...*, s. 233–302; L.W. Sumner, *The Moral Foundation of Rights*, Nowy Jork 1990; P. Biasetti, *Diritti...*, s. 51–73; H.L.A. Hart, *Are There Any Natural Rights?*, „*Philosophical Review*” 1955/2, s. 175–191; I. Kant, *Metafizyka moralności*, Warszawa 2005; J. Bentham, *The Works of Jeremy Bentham*, tom III, J. Bowring, W. Tait (red.), Edinburgh 2005. W skrócie, tradycyjnie Teoria Interesu rozwinięta przez Jeremy’ego Benthama konceptualizowała prawo podmiotowe jako prawną ochronę określonego aspektu dobrobytu jednostki, czyli tak zwanego interesu czy korzyści (*benefit* – stąd pierwotną nazwą tej teorii była Teoria Korzyści). Z kolei Teoria Woli wyartykułowana przez Immanuela Kanta rozumiała prawo podmiotowe jako prawnie chronioną sferę wolnego wyboru jednostki (stąd jej pierwotną nazwą była Teoria Wyboru), w której to sferze jednostka jest – by użyć słynnego określenia Herberta Harta (zob. H.L.A. Hart, *Essays on Bentham: Jurisprudence and Political Theory*, Oxford 1982, s. 183) – suwerenem w małej skali. Z kolei współczesna, posthohfeldowska konceptualizacja obu teorii zasada się przede wszystkim w odmiennym rozstrzygnięciu pytania o to, gdzie w systemie prawa ulokowane jest uprawnienie (jest to tak zwany – by posłużyć się terminologią Hillela Steinera (H. Steiner, *Working Rights...*, s. 244–245) – problem lokacji, z którego jednak wynikają bardzo konkretne konsekwencje dla problemu istnienia czy też po prostu pytania o to, czym jest prawo podmiotowe). Teoria Interesu identyfikuje to miejsce z miejscem korzyści, która płynie z ochrony prawnej zapewnianej przez dany obowiązek. Teoria Woli z miejscem, w którym znajdują się Hohfeldowskie kompetencje wykonawcze odnośnie do danego obowiązku. Na przykład, w rozważanym przez Harta (H.L.A. Hart, *Are There Any Natural Rights?*..., s. 180–182) przykładzie wymagającej opieki matki, jeśli osoba A obiecała osobie B, że zaopiekuje się jej matką, to z punktu widzenia Teorii Woli uprawnienie do opieki ma wyłącznie osoba B, ponieważ tylko osoba B ma kompetencje wykonawcze odnośnie do obowiązku osoby A. Z kolei z punktu widzenia Teorii Interesu uprawnienie to ma zarówno matka (ponieważ jest ona beneficjentem obowiązku osoby A, a więc beneficjentem korzyści płynącej z ochrony prawnej zapewnianej przez obowiązek osoby A, czyli opieki świadczonej przez osobę A), jak i osoba B (ponieważ jest ona beneficjentem spełnionej obietnicy – zob. M.H. Kramer, *Rights...*, s. 66–68). Na temat znaczenia Teorii Woli i Teorii Interesu dla filozofii politycznej libertarianizmu zob. Ł. Dominiak, *Libertarianizm i teoria praw podmiotowych*, „*Athenaeum: Polskie Studia Polilogiczne*” 2018/58, s. 41–59.

bowiem być egzekwowalne tylko wtedy, gdy jest prawem w rozumieniu Teorii Woli. Z punktu widzenia Teorii Interesu wystarczy natomiast, aby uprawnienie chroniło określony aspekt dobrobytu pewnej osoby i posiadało akompaniament korelatywnego środka zaradczego w postaci obowiązku drugiego rządu¹⁷. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że dezyderat Teorii Woli wymagający od praw podmiotowych egzekwowalności ogranicza moc wyjaśniającą tej teorii tylko do określonej poddziedziny uprawnień i powoduje, iż koncepcja ta nie jest w stanie objąć swym zasięgiem charakterystyk formalnych praw podmiotowych *tout court*. Nawet gdyby krytyka ta była zbyt surowa w stosunku do Teorii Woli, to fakt, że argument z uzasadnionego użycia siły zakłada dla swej poprawności prawdziwość tej (czy jakiegokolwiek) teorii, powoduje, iż zamiast być argumentem apodyktycznym, na jaki się kreuje, jest on co najwyżej argumentem uwikłanym teoretycznie, zatem kontrowersyjnym¹⁸.

Kontrowersyjność tego argumentu ujawnia się głównie w momencie, w którym zdamy sobie sprawę z tego, że na gruncie Teorii Interesu nieprawdą jest, iż wszystkie prawa podmiotowe są egzekwowalne. W związku z tym, z faktu, że prawo osoby A do *x* nie jest egzekwowalne, nie wynika bynajmniej, iż prawo osoby A do *x* nie jest prawem czy też, że w ogóle nie istnieje. Osoba A mogłaby bowiem mieć prawo do *x* nawet, jeśli prawo to nie byłoby egzekwowalne. To znaczy, nawet jeśli użycie siły dla zabezpieczenia jego wykonalności nie byłoby uzasadnione¹⁹. Gdyby nawet sceptykowi faktycznie udało się dowiedzieć, że użycie siły przez osobę A byłoby nieuzasadnione, to i tak nie udałoby mu się dzięki temu dowiedzieć, że osoba A nie ma prawa podmiotowego. Tego typu

¹⁷ Na temat zasady *ubi ius, ibi remedium* zob. M.H. Kramer, *Moral Rights and the Limits of the Ought-Implies-Can Principle: Why Impeccable Precautions Are No Excuse*, „Inquiry: An Interdisciplinary Journal of Philosophy” 2005/4, s., 307–355. Interesujący jest fakt, że obie strony debaty pomiędzy Teorią Interesu i Teorią Woli podpisują się pod zasadą *ubi ius, ibi remedium*. O ile jednak M. Kramer jako jeden z głównych reprezentantów współczesnej Teorii Interesu rozumie środek zaradczy jako obowiązek drugiego rządu (tym razem „drugiego rządu” w sensie obowiązku, który pojawia się w związku z naruszeniem jakiegoś innego obowiązku, nie zaś w sensie pozycji jurydycznej, której przedmiotem jest jakaś inna pozycja jurydyczna; przedmiotem tego obowiązku jest oczywiście jakieś naturalne działanie naprawcze), o tyle Rudolf Steiner jako jeden z czołowych przedstawicieli współczesnej Teorii Woli konceptualizuje *remedium* jako kompetencje egzekucyjne względem obowiązku pierwszego rządu.

¹⁸ Podobny problem odnośnie do etyki argumentacyjnej wykazał – tak jak rozumiem jego wkład w debatę – Norbert Slenzok – zob. N. Slenzok, *The Libertarian Argumentation Ethics, the Transcendental Pragmatics of Language, and the Conflict-Freedom Principle* „Analiza i Egzystencja” 2022/58, s. 35–64. Zob. też najnowszą, znakomitą monografię poświęconą filozofii politycznej H.H. Hoppego tego samego autora: N. Slenzok, *Filozofia polityczna Hansa-Hermann Hoppego: Studium krytyczne*, Zielona Góra 2024.

¹⁹ Można w tym kontekście przywołać przykład wykorzystywany przez samego M. Kramera. Jeśli osoba A obiecała osobie B, że spotka się z nią na kawie, to w sytuacji, w której na spotkanie to nie dotrze, będzie spoczywał na niej obowiązek przeprosin, wytłumaczenia się i zaproszenia osoby B na kawę na własny koszt, a więc będzie istniał określony obowiązek drugiego rządu, który korelatywnie będzie przysługującym osobie B środkiem zaradczym. Ponieważ nie ma prawa bez środka zaradczego, oznacza to, że osoba B musiała mieć prawo do tego, aby osoba A zjawiała się na kawie w umówionym miejscu i czasie, co zresztą nie jest żadnym zaskoczeniem, ponieważ wiemy skądinąd, że na osobie A spoczywał wynikający ze złożonej obietnicy obowiązek pojawienia się na spotkaniu. To, co jest interesujące to fakt, że ani prawo osoby B do obecności osoby A na spotkaniu, ani przysługujący jej środek zaradczy nie są egzekwowalne. Osoba B ma więc na mocy zasady *ubi ius, ibi remedium* prawo, choć prawo to nie jest egzekwowalne. Zob. M.H. Kramer, *Consistency is Hardly Ever Enough*, w: S.D. Wijze, M.H. Kramer, I. Carter, *Hillel Steiner and the Anatomy of Justice*, Routledge, Nowy Jork 2009, s. 201–213. Innym przykładem, tym razem z dziedziny prawa pozytywnego, może być chociażby istniejący na gruncie polskiego prawa karnego procesowego (art. 304 § 1 ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz. U. z 2024 r. poz. 37 ze zm., dalej k.p.k.) społeczny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie. Pomimo tego, że naruszeniu tego obowiązku nie towarzyszy żadna sankcja karna, jest on wyrazem rozkazodawczej woli ustawodawcy i pozostaje częścią pozytywnego porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Jak zauważa na przykład Stanisław Cora, decyzja o rezygnacji „w art. 304 § 1 k.p.k. z wymuszenia posłuchu dla przyjętego w nim obowiązku zawiadomienia na rzecz akceptacji słuszności tej normy nie pozbawia jej jednak mocy obowiązującej. Obowiązujące normy prawnej nie zależą od istnienia sankcji karnej za jej nieprzeżeganie, stąd zachowanie wskazane przez ustawodawcę w tym przepisie i oceniane przezeń jako pożądane jest również zachowaniem powinnym (norma zobowiązująca)”. Zob. S. Cora, *Zasada legalizmu ścigania a zawiadomienie o przestępstwie*, „Państwo i Prawo” 2010/10, s. 15–16.

dowód byłby skuteczny jedynie przygodnie, czyli tylko na gruncie Teorii Woli. W przypadku Teorii Interesu byłby on natomiast niepoprawny. Dlaczego więc sceptyk miałby chcieć dowodzić niewykonalności prawa osoby A? Wbrew temu, co suponuje argument z uzasadnionego użycia siły, dowód taki byłby ewidentnie niewystarczający (działający, co najwyżej, wyłącznie na gruncie Teorii Woli). Jest zatem dokładnie odwrotnie niż sugeruje pierwszy *passus* przywołanego wyżej cytatu. Jego poprawna wersja powinna brzmieć tak: „Aby uprawniony sceptyk był w stanie sensownie zakwestionować prawo podmiotowe osoby A, o którego istnieniu osoba ta orzeka, to zamiast kwestionować wyłącznie *egzekwowalność* tego prawa, musi on zakwestionować jego *istnienie*. Żaden inny manewr nie będzie wystarczający” [zamiennie słowa kursywą]. Zamiast więc prawdziwego sceptyka, argument z uzasadnionego użycia siły stawia przed sobą chochoła, w dyskusję z którym następnie się angażuje.

Analiza Hohfeldowska pozwala również na zdemaskowanie drugiego rudymenarnego problemu obecnego w pierwszej części argumentu z uzasadnionego użycia siły. Problem ten związany jest z nieprecyzyznością samego pojęcia uzasadnionego i nieuzasadnionego użycia siły. Aby zaprzeczyć istnieniu prawa osoby A do x , sceptyk musi zaprzeczyć twierdzeniu, iż użycie przez osobę A siły w celu wyegzekwowania działania (lub zaniechania) x jest uzasadnione. Należy jednak zadać pytanie: Uzasadnione w jakim sensie? Można bowiem wskazać dwa relewantne w tym kontekście znaczenia, w jakich użycie siły przez osobę A może być uzasadnione i tylko jedno z nich implikuje istnienie praw podmiotowych.

Po pierwsze, użycie siły przez osobę A może być uzasadnione w sensie posiadania przez nią wolności Hohfeldowskiej do użycia siły. Czy z faktu posiadania przez osobę A wolności Hohfeldowskiej do użycia siły w celu wyegzekwowania działania x wynika prawo osoby A do x lub jakiegokolwiek inne prawo? Analiza Hohfeldowska nie pozostawia żadnych wątpliwości, że wynikanie takie nie zachodzi. Wolność Hohfeldowska osoby A implikuje wyłącznie brak roszczenia o przeciwnym ładunku po stronie osoby B. W rozważanym tu przypadku wolność Hohfeldowska osoby A do użycia siły implikuje wyłącznie brak roszczenia osoby B, aby osoba A zaniechała użycia siły. Po stronie osoby A ów brak roszczenia osoby B oznacza z kolei tylko tyle, że osoba A ma brak obowiązku zaniechania użycia siły. Wolność Hohfeldowska osoby A nie implikuje natomiast niczego na temat roszczeń samej osoby A. Ani jeśli chodzi o roszczenia dotyczące tego samego działania, które jest przedmiotem wolności Hohfeldowskiej osoby A, ani jeśli chodzi o roszczenia dotyczące jakiegoś innego działania czy to osoby A, czy jakiegokolwiek innej osoby. Brak takiego wynikania nie powinien być żadnym zaskoczeniem, albowiem jest on jedną z głównych charakterystyk formalnych Hobbesowskiego stanu natury, w którym nie istnieją żadne prawa podmiotowe i wszyscy mają wolność do wszystkiego, nawet do „ciała drugiego człowieka”²⁰. Jasne jest więc, że sceptyk nie musi zaprzeczać temu, iż użycie siły przez osobę A jest uzasadnione w sensie wolności Hohfeldowskiej, gdyż istnienie takiej wolności nie dowodzi ani istnienia prawa osoby A do x , ani jakiegokolwiek innego prawa. Zatem nawet, jeśli użycie siły przez osobę A jest uzasadnione w sensie wolności Hohfeldowskiej, sceptyk nadal może skutecznie zaprzeczyć istnieniu prawa osoby A do x i praw podmiotowych *tout court*.

²⁰ Thomas Hobbes konceptualizuje stan natury jako sytuację, w której „każdy człowiek ma uprawnienie do każdej rzeczy, nawet do ciała drugiego człowieka. A wobec tego tak długo, jak trwa to naturalne uprawnienie każdego człowieka do każdej rzeczy, nie może być bezpieczeństwa dla żadnego poszczególnego człowieka.” Por. T. Hobbes, *Lewiatan*, Warszawa 2005, s. 211. Z punktu widzenia analizy Hohfeldowskiej jasne jest, że uprawnienie, o którym jest tutaj mowa, to wolność Hohfeldowska, nie zaś uprawnienie *sensu stricto*, czyli roszczenie.

Po drugie, użycie siły przez osobę A może być uzasadnione w sensie posiadania przez osobę A roszczenia w stosunku do osoby B, aby ta nie ingerowała (specyficzniej zaś, aby nie używała ona siły przeciwstawiającej się użyciu siły przez osobę A) w jej użycie siły ukierunkowane na wyegzekwowanie działania *x*. Ponieważ na gruncie analizy Hohfeldowskiej roszczenia są tożsame z prawami podmiotowymi, to oczywiście jest, że w tym znaczeniu słowa „uzasadnienie”, fakt, iż użycie siły przez osobę A jest uzasadnione, implikuje istnienie praw podmiotowych, konkretnie zaś istnienie prawa osoby A do nieingerencji w użycie przez nią siły celem wyegzekwowania działania *x*. Aby skutecznie zanegować istnienie praw podmiotowych, sceptyk faktycznie musi zaprzeczyć temu, że użycie siły przez osobę A celem wyegzekwowania działania *x* jest uzasadnione w sensie posiadania przez nią roszczenia do nieingerencji w takie użycie siły²¹. O ile zatem możliwe jest zanegowanie istnienia praw podmiotowych bez konieczności zaprzeczania temu, że użycie siły przez osobę A jest uzasadnione w sensie wolności Hohfeldowskiej, o tyle faktycznie konieczne jest zanegowanie tego, że jest ono uzasadnione w sensie roszczenia do nieingerencji.

Na kolejnym etapie progresji argumentu z uzasadnionego użycia siły staje się jasne, że stosowany w tym argumentcie termin „uzasadnienie” denotuje wolność Hohfeldowską do danego działania, nie zaś roszczenie do nieingerencji w użycie siły. Kiedy argument ten przechodzi do określenia, jaki warunek musi zostać spełniony, aby można było zakwestionować to, że użycie siły przez osobę A jest uzasadnione. Wskazuje się, że warunkiem tym jest uznanie, iż użycie przeciwstawnej siły przez osobę B jest uzasadnione w sensie deontycznego dozwolenia czy też właśnie wolności Hohfeldowskiej; jeśli użycie siły przez osobę A jest nieuzasadnione, to osobie B musi być wolno użyć przeciwstawnej siły. Taka właśnie jest nieuchronna presupozycja sceptycznego stanowiska. Jak możemy zatem przeczytać w oryginalnym sformułowaniu argumentu z uzasadnionego użycia siły: „jedyny sposób, w jaki sceptyk może sensownie zakwestionować egzekucyjne działanie osoby A, to uznanie, że osobie B wolno użyć siły, aby powstrzymać nieuzasadnione działanie egzekucyjne osoby A”²². Jeżeli jednak osobie B wolno użyć siły, to użycie przez nią siły jest uzasadnione w sensie wolności Hohfeldowskiej.

Gdyby przyjąć to rozumienie uzasadnienia, sceptyk nie musiałby kwestionować tego, że użycie siły przez osobę A jest uzasadnione i cały argument z uzasadnionego użycia siły nie wystartowałby nawet z boksów. Użycie siły przez osobę A mogłoby być w tym sensie uzasadnione, a istnieniu jej praw podmiotowych można by zaprzeczyć. Gdyby z kolei odrzucić to rozumienie uzasadnienia i przyjąć sugerowaną przez nas interpretację

²¹ Pewną komplikacją stanowiska S. Kinselli jest tu okoliczność, że takie prawo osoby A do nieingerencji nie koreluje z jej prawem do *x*, które to prawo miało być głównym celem sceptyka. Korelacja taka nie zachodzi nie tylko dlatego, że prawa korelują z obowiązkami, a nie z innymi prawami, ale i dlatego, że treść obowiązków, z którymi owe prawa korelują, jest w każdym przypadku inna. Roszczenie egzekucyjne osoby A do nieingerencji w jej użycie siły koreluje z obowiązkiem osoby B do zaniechania ingerencji w użycie siły przez osobę A. Treścią korelatywnego obowiązku osoby B jest więc nieingerencja w użycie przez osobę A siły w celu wyegzekwowania działania *x*, a nie nieingerencja w egzekwujące to działanie użycie siły. Jeśli więc prawo osoby A do *x* miałyby wynikać z obowiązku nieingerencji osoby B, to nie mogłoby ono wynikać na mocy Aksjomatu Korelatywności (zob. M.H. Kramer, *Rights...*, s. 24–49). Oczywiście jest również, że gdyby wynikanie takie w ogóle nie zachodziło, to podobnie jak w rozważanym tu przypadku uzasadnienia jako wolności Hohfeldowskiej, sceptyk nie musiałby zaprzeczać istnieniu prawa osoby A do nieingerencji w użycie przez nią siły – a więc nie musiałby zaprzeczać temu, że takie użycie siły jest uzasadnione – aby zanegować prawo osoby A do *x*. Prawo osoby A do *x* mogłoby bowiem nie istnieć nawet wówczas, gdyby osoba A miała prawo do nieingerencji. Okoliczność ta nie ma jednak dużego znaczenia dla sedna argumentu S. Kinselli, ponieważ dotyczy ona wyłącznie prawa osoby A do *x*, a nie praw podmiotowych *per se* (a zwłaszcza nie prawa osoby A do nieingerencji). Poza tym można by argumentować, że prawo osoby A do *x* wynika z jej prawa do nieingerencji na zasadzie *ubi ius, ibi remedium*.

²² S.N. Kinsella, *New...*, s. 320.

uzasadnienia jako roszczenia do nieingerencji, to drugie ogniwo w argumentcie z uzasadnionego użycia siły nie spiełoby się z resztą wnioskowania i cała argumentacyjna budowla zawaliłby się na poziomie drugiej kondygnacji. Gdyby bowiem użycie siły przez osobę A było nieuzasadnione w sensie braku roszczenia do nieingerencji ze strony osoby B, to po stronie osoby B implikowałoby to jedynie wolność Hohfeldowską do ingerencji w użycie siły przez osobę A. Nie zaś roszczenie, aby osoba A nie ingerowała w użycie przeciwstawnej siły przez osobę B. Zatem, użycie przeciwstawnej siły przez osobę B nie byłoby w tym sensie uzasadnione i sceptyk nie tylko nie musiałby, ale i nie mógłby spójnie zakładać, że jeśli użycie siły przez osobę A jest nieuzasadnione, to użycie przeciwstawnej siły przez osobę B musi być uzasadnione. W tej sytuacji uznanie, iż użycie przeciwstawnej siły przez osobę B jest uzasadnione nie byłoby nieuchronną presupozycją sceptycznego stanowiska.

Wygląda więc na to, że argument z uzasadnionego użycia siły może wznieść się na swoje kolejne, trzecie piętro tylko dzięki ekwiwocacji odnośnie do terminu „uzasadnienie”. Tylko jeśli użycie siły przez osobę A jest uzasadnione w sensie roszczenia do nieingerencji, zaś użycie przeciwstawnej siły przez osobę B jest uzasadnione w sensie wolności Hohfeldowskiej, argument z uzasadnionego użycia siły może zostać sensownie sformułowany. Tylko na gruncie takiej interpretacji sceptyk faktycznie musi zaprzeczyć temu, że użycie siły przez osobę A jest uzasadnione. Gdyby bowiem temu nie zaprzeczył, automatycznie uznałby prawo osoby A do nieingerencji w użycie przez nią siły i być może – na zasadzie *ubi ius, ibi remedium* – także prawo osoby A do *x*. Ponieważ zaprzeczenie temu, że użycie siły przez osobę A jest uzasadnione wiązałoby się z zanegowaniem roszczenia osoby A do nieingerencji w użycie przez nią siły, to implikowałoby ono, iż osoba A ma brak roszczenia do takiej nieingerencji. Jeżeli jednak osoba A ma brak roszczenia do nieingerencji w użycie przez nią siły, to osoba B musi mieć korelatywną wolność Hohfeldowską do ingerencji w użycie przez osobę A siły. Więc osoba B musi mieć korelatywną wolność Hohfeldowską użycia przeciwstawnej siły i w tym sensie jej użycie siły musi być uzasadnione. Ponieważ wolność ta jest korelatywna, to stanowi ona nieuchronną presupozycję sceptycznego stanowiska. Faktycznie więc „jedyń sposób, w jaki sceptyk może sensownie zakwestionować egzekucyjne działanie osoby A, to uznanie, że osobie B wolno użyć siły, aby powstrzymać nieuzasadnione działanie egzekucyjne osoby A”.

Co prawda za pomocą ekwiwocacji, ale jednak, argumentowi z uzasadnionego użycia siły udaje się dotrzeć do ostatniego etapu wnioskowania, w którym dzięki identyfikacji kluczowej implikacji pomiędzy uzasadnionym charakterem użycia siły przez osobę B a jej prawem podmiotowym może zdemaskować sceptyka jako tego, który „(przewrotnie) podważa swoje własne stanowisko, albowiem uznając, że użycie siły przez osobę B wobec osoby A jest uzasadnione, przyznaje on tym samym prawa podmiotowe osobie B, prawa, aby nieuzasadniona siła nie była przeciwko niej użyta”²³. Właśnie ów ostatni krok w całym argumentcie z uzasadnionego użycia siły okazuje się fatalnym *non sequitur*, któremu nie da się zaradzić prostą ekwiwocacją czy przyjęciem dodatkowych założeń.

Uzasadnienie, które osoba B ma dla użycia siły, czyli wolność Hohfeldowska osoby B do użycia przeciwstawnej siły wobec osoby A, w żadnym sensie nie implikuje bowiem prawa, czyli roszczenia osoby B, aby osoba A zaniechała używania siły przeciwko osobie B. Po stronie osoby B z wolności tej wynika jedynie brak obowiązku zaniechania użycia

²³ S.N. Kinsella, *New...*, s. 320.

przeciwstawnej siły wobec osoby A. Natomiast po stronie osoby A wolność ta implikuje wyłącznie brak roszczenia, aby osoba B zaniechała użycia przeciwstawnej siły wobec osoby A. Nieprawdą jest więc, że uznając, iż użycie siły przez osobę B wobec osoby A jest uzasadnione – w jedynym możliwym (inaczej bowiem argument zawaliłby się już na wcześniejszym etapie) w kontekście osoby B znaczeniu tego słowa, czyli w sensie wolności Hohfeldowskiej – sceptyk przyznaje tym samym, że osoba B ma prawa podmiotowe, aby osoba A nie używała wobec niej nieuzasadnionej siły. Nieprawdą jest też, że „każdy, kto chciałby sensownie utrzymywać, że osoba A nie ma praw podmiotowych w stosunku do osoby B, ponieważ żadne prawa nie istnieją, musiałby jednocześnie uznać prawo osoby B do obrony przed rzekomo nieuzasadnionym działaniem egzekucyjnym osoby A”²⁴. Jedyne, co musiałoby w takiej sytuacji zostać uznane, to istnienie wolności Hohfeldowskiej osoby B do użycia siły przeciwko osobie A, której również przysługiwałaby wolność Hohfeldowska do użycia siły przeciwko osobie B. Wystarczyłoby, aby „każdy, kto chciałby sensownie utrzymywać, że osoba A nie ma praw podmiotowych w stosunku do osoby B, ponieważ żadne prawa nie istnieją”, uznał możliwość istnienia Hobbesowskiego stanu natury. Nic więc nie byłoby konieczne.

Reasumując powyższą analizę argumentu z uzasadnionego użycia siły, należy zauważyć, co następuje:

- 1) Aby zakwestionować istnienie prawa osoby A, sceptyk musi zakwestionować, że użycie siły w celu wyegzekwowania tego prawa jest uzasadnione. (Notabene, twierdzenie to presuponuje Teorię Woli i czyni argument z uzasadnionego użycia siły zależnym od prawdziwości owej teorii, pozbawiając go tym samym apodyktycznego charakteru, zaś względem sceptycyzmu jusnaturalistycznego przekształca się w atakowanie chochoła.)
- 2) Gdyby użycie siły przez osobę A było uzasadnione w sensie wolności Hohfeldowskiej do użycia siły, to twierdzenie (1) byłoby fałszywe. Z wolności Hohfeldowskiej nie wynika bowiem roszczenie (prawo), a więc osoba A mogłaby mieć wolność użycia siły i nie mieć żadnego prawa. Zanegowanie jej wolności Hohfeldowskiej nie byłoby więc konieczne dla zanegowania jej prawa.
- 3) Gdyby użycie siły przez osobę A było uzasadnione w sensie roszczenia do nieingerencji, to twierdzenie (1) byłoby prawdziwe. A więc, użycie siły przez osobę A musi być uzasadnione w sensie roszczenia, aby argument z uzasadnionego użycia siły mógł dalej procedować. A zatem, można przyjąć, że aby zanegować prawo osoby A, sceptyk musi zanegować jej roszczenie do nieingerencji.
- 4) Aby jednak zanegować roszczenie osoby A do nieingerencji, sceptyk musi uznać, że użycie przeciwstawnej siły przez osobę B jest uzasadnione.
- 5) Gdyby użycie siły przez osobę B było uzasadnione w tym samym sensie, co użycie siły przez osobę A, czyli w sensie roszczenia do nieingerencji, to twierdzenie (4) byłoby fałszywe. Z roszczenia osoby B do nieingerencji nie wynika bowiem brak roszczenia osoby A do nieingerencji. Uznanie roszczenia osoby B nie byłoby więc konieczne dla zanegowania roszczenia osoby A.
- 6) Gdyby użycie siły przez osobę B było uzasadnione w sensie wolności Hohfeldowskiej, to twierdzenie (4) byłoby prawdziwe. Z wolności Hohfeldowskiej osoby B do użycia siły wynika bowiem brak roszczenia osoby A do nieingerencji. Aby zatem zanegować roszczenie osoby A do nieingerencji, sceptyk musi uznać,

²⁴ S.N. Kinsella, „New...”, s. 320.

że użycie przeciwstawnej siły przez osobę B jest uzasadnione w sensie wolności Hohfeldowskiej.

- 7) Wynika z tego, że aby spiąć ze sobą twierdzenia (1) i (4), argument z uzasadnionego użycia siły musi posłużyć się ekwiwokacją odnośnie do terminu „uzasadnienie”. W przypadku twierdzenia (1) termin „uzasadnienie” denotuje roszczenie, podczas gdy w przypadku twierdzenia (4) denotuje on wolność Hohfeldowską.
- 8) Argument z uzasadnionego użycia siły może więc przejść do swoich kolejnych kroków, tylko jeśli przyjmie następującą postać: Aby zakwestionować prawo osoby A, sceptyk musi zakwestionować jej roszczenie do nieingerencji. Aby zakwestionować jej roszczenie do nieingerencji, sceptyk musi uznać wolność Hohfeldowską osoby B do użycia przeciwstawnej siły, czyli do ingerencji.
- 9) Uznanie wolności Hohfeldowskiej osoby B do użycia przeciwstawnej siły nie implikuje jednak prawa podmiotowego (roszczenia) osoby B. Osoba B może mieć wolność Hohfeldowską do użycia siły i nie mieć roszczenia do nieingerencji w takie użycie siły (czy nie mieć żadnego roszczenia do czegokolwiek). A więc, uznając wolność Hohfeldowską osoby B, sceptyk nie uznaje tym samym niczego na temat praw podmiotowych osoby B i nie popada w żadną sprzeczność. Argument z uzasadnionego użycia siły nie dowodzi więc apagogicznie istnienia praw podmiotowych.

Mówiąc najprościej, przecząc temu, że użycie siły przez osobę A jest uzasadnione (w sensie prawa podmiotowego), sceptyk musi założyć, że użycie przeciwstawnej siły przez osobę B jest uzasadnione (w sensie wolności Hohfeldowskiej). Jednak z faktu, że użycie przeciwstawnej siły przez osobę B jest uzasadnione (w sensie wolności Hohfeldowskiej), nie wynika, iż osoba B ma jakiegokolwiek prawo podmiotowe. Przecząc prawu podmiotowemu osoby A, sceptyk nie presuponuje prawa podmiotowego osoby B i tym samym nie popada w żadną sprzeczność.

3. Wnioski

W artykule tym poddałem analizie Hohfeldowskiej argument z uzasadnionego użycia siły za istnieniem praw podmiotowych. Celem tego argumentu jest wykazanie, że oferowana przez sceptycyzm jurnaturalistyczny negacja istnienia praw podmiotowych jako takich sama presuponuje istnienie takich praw i w związku z tym prowadzi do sprzeczności. W wyniku przeprowadzonych badań ustaliłem, że argumentowi z uzasadnionego użycia siły nie udaje się wykazać ani rzezonej presupozycji, ani wynikającej z niej sprzeczności w stanowisku sceptycznym. Główny powód niepowodzenia analizowanego argumentu został zidentyfikowany jako zapoznanie relacji logicznej pomiędzy wolnością Hohfeldowską a roszczeniem. Wbrew przyjmowanej przez ów argument supozycji, z wolności Hohfeldowskiej osoby B do użycia przeciwstawnej siły wobec działań egzekucyjnych osoby A nie wynika roszczenie (czyli prawo podmiotowe) osoby B do nieingerencji w użycie takiej przeciwstawnej siły (ani żadne inne roszczenie osoby B). Nawet jeżeli sceptyk faktycznie musiałby presuponować istnienie takiej wolności Hohfeldowskiej osoby B, aby skutecznie zanegować istnienie prawa podmiotowego osoby A (od której to negacji rozpoczyna się jego sceptycyzm), to z wolności tej i tak nie wynikałoby nic na temat istnienia praw podmiotowych osoby B. Nieprawdą jest więc, że aby zanegować istnienie praw podmiotowych osoby A, sceptyk musi presuponować istnienie praw podmiotowych osoby B.

Libertarianism, Jusnaturalist Skepticism, and the Argument from the Legitimate Use of Force

Abstract: The article analyses the argument from the justified use of force, put forward against jusnaturalist skepticism by Stephan Kinsella. This argument is intended to show that skepticism about natural rights has become entangled in a performative contradiction, because in order to prove that no natural rights exist, it must assume the existence of such rights. The defeat of jusnaturalist skepticism, in turn, is to prove apagogically the existence of natural rights, including the libertarian private property rights. The article shows, using Hohfeld's analysis method, that the anti-skeptical argument from the justified use of force does not achieve its goals.

Keywords: libertarianism, jusnaturalism, skepticism, natural rights, Hohfeld, Kinsella

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Bentham, Jeremy (1843), *The Works of Jeremy Bentham, III*, ed. John Bowring, William Tait, Edinburgh.
- Biasetti, Pierfrancesco (2015), "Infinite Regress and Hohfeld: A Comment on Hillel Steiner's 'Directed Duties and Inalienable Rights'," *Ethics*, 126(1), 139-152.
- Biasetti, Pierfrancesco (2015), *Diritti e teorie morali: La prospettiva dei moral rights*, Orthotes, Napoli-Salerno.
- Block, Walter E. (2009), *The Privatization of Roads and Highways*, Ludwig von Mises Institute, Auburn.
- Block, Walter E. (2015), "Natural Rights, Human Rights, and Libertarianism," *American Journal of Economics and Sociology*, 74(1), 29-62.
- Cora, Stanisław (2010) „Zasada legalizmu ścigania a zawiadomienie o przestępstwie”, *Państwo i Prawo*, 10, 5-19.
- Finnis, John M. (1983), *Fundamentals of Ethics*, Georgetown University Press, Washington. Finnis, John M. (2011), *Natural Law and Natural Rights*, Oxford University Press, New York.
- Halpin, Andrew (2019), "Correlativity and Its Logic: Asymmetry not Equality in the Law," *Canadian Journal of Law and Jurisprudence*, 32(1), 83-108.
- Hart, Herbert L.A. (1955), "Are There Any Natural Rights?" *Philosophical Review*, 64(2), 175-191.
- Hart, Herbert L.A. (1982), *Essays on Bentham: Jurisprudence and Political Theory*, Oxford University Press, Oxford.
- Hobbes, Thomas (2005) *Lewiatan*,. przeł. Cz. Znamierowski, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Hohfeld, Wesley N. (1913), "Some Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning," *Yale Law Journal*, 23(1), 16-59.
- Hohfeld, Wesley N. (1917), "Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning," *Yale Law Journal*, 26(8), 710-770.
- Hoppe, Hans-Hermann (1988), "Utilitarians and Randians vs Reason," *Liberty*, 2(2), 53-54.
- Hoppe, Hans-Hermann (2006), *A Theory of Socialism and Capitalism*, Ludwig von Mises Institute, Auburn.
- Hoppe, Hans-Hermann (2010), *Economics and Ethics of Private Property*, Ludwig von Mises Institute, Auburn.
- Hülsmann, Jörg G. (2004), "The A Priori Foundations of Property Economics," *Quarterly Journal of Austrian Economics*, 7(4), 41-68.
- Kant, Immanuel (2005), *Metafizyka moralności*, przeł. Ewa Nowak, PWN, Warszawa.

- Kinsella, Stephan (1992), "Estoppel: A New Justification For Individual Rights," *Reason Papers*, 17, 61-94.
- Kinsella, Stephan (1996b), Punishment and Proportionality: The Estoppel Approach, *Journal Of Libertarian Studies*, 12(1), 51-73.
- Kinsella, Stephan (1997), "A Libertarian Theory of Punishment and Rights," *Loyola of Los Angeles Law Review*, 30(2), 607-45.
- Kinsella, Stephan (2020), "Dialogical Arguments for Libertarian Rights," in R.E. Bissell, C.M. Sciabarra, E.W. Younkins (eds.), *The Dialectics of Liberty*, Lexington Books, Lanham, Maryland.
- Kinsella, Stephan N. (1996a), "New Rationalist Directions in Libertarian Rights Theory," *Journal of Libertarian Studies*, 12(2), 313-326.
- Kramer, Matthew H. (2002), "Rights Without Trimmings," in M.H. Kramer, N.E. Simmonds, H. Steiner, *A Debate Over Rights: Philosophical Enquires*, Oxford University Press, New York, 7-111.
- Kramer, Matthew H. (2005), "Moral Rights and the Limits of the Ought-Implies-Can Principle: Why Impeccable Precautions Are No Excuse," *Inquiry: An Interdisciplinary Journal of Philosophy*, 48(4), 307–355.
- Kramer, Matthew H. (2009), "Consistency is Hardly Ever Enough," in Wijze, S. D., Kramer, M.H. & Carter, I. (eds.), *Hillel Steiner and the Anatomy of Justice*, Routledge, New York, 201–213.
- Kramer, Matthew H. (2019), "On No-Rights and No Rights," *American Journal of Jurisprudence*, 64(2), 213-223.
- Kukathas, Chandran (2009), "Two Constructions of Libertarianism," *Libertarian Papers*, 1(11), 1-13.
- Kurki, Visa A.J. (2017), "Hohfeldian Infinities: Why Not to Worry," *Res Publica*, 23, 137-146.
- Moore, Michael S., Hurd, Heidi M. (2019), "Replying to Halpin and Kramer: Agreements, Disagreements and No-Agreements," *American Journal of Jurisprudence*, 64(2), 259-274.
- Piechowiak, Marek (1999), *Filozofia praw człowieka: Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Sciabarra, Chris M. (2000), *Total Freedom: Toward a Dialectical Libertarianism*, Pennsylvania State University Press, University Park.
- Simmonds, Nigel E. (2000), "Rights at the Cutting Edge," in M.H. Kramer, N.E. Simmonds, H. Steiner, *A Debate Over Rights: Philosophical Enquires*, Oxford University Press, New York, 113-232.
- Slenzok, Norbert (2022), "The Libertarian Argumentation Ethics, the Transcendental Pragmatics of Language, and the Conflict-Freedom Principle," *Analiza i Egzystencja / Analysis and Existence*, 58, 35-64.
- Steiner, Hillel (2000), "Working Rights," in M.H. Kramer, N.E. Simmonds, H. Steiner, *A Debate Over Rights: Philosophical Enquires*, Oxford University Press, New York, 233-301.

Steiner, Hillel (2013), "Directed Duties and Inalienable Rights," *Ethics*, 123(2), 230-244.

Sumner, Leonard W. (1990), *The Moral Foundation of Rights*, Clarendon Press, New York.